

*Maria Magdalena Nowakowska**

**NA CO KOMU *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, CZYLI O NAZWISKACH
(I NIE TYLKO) ŻEŃSKICH W WYBRANYCH
JĘZYKACH SŁOWIAŃSKICH**

**WHAT TO WHOM: *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, ABOUT THE WOMEN'S LAST
NAMES (AND NOT ONLY) IN THE SELECTED SLAVONIC LANGUAGES**

Abstract

This paper is an attempt to analyse the female names in the Slavonic languages.

Keywords: feminines, the female names of profession, suffix *-owa*, the female Polish, Slovak, Czech and Slovenian name

Słowa kluczowe: feminatywa, żeńskie nazwy zawodów, nazwiska żeńskie, sufiks *-owa*, żeńskie nazwiska słowackie, czeskie, słoweńskie i polskie

Do niedawna z uśmiechem traktowano pomysły polskich środowisk feministycznych, dotyczące tworzenia formacji feminatywnych. W roku 1994 Hanna Dalewska-Greń [1994, s. 93] pisała o tendencji do używania form określanych jako „żeńskie” nawet wtedy, gdy brak jest odpowiednika żeńskiego nazwy męskiej, twierdząc, że jest to forma trudna do utworzenia bądź nawet statystycznie bardzo rzadka nie tylko w języku potocznym, ale i w prasie. Niektórzy i dziś podchodzą do tego zjawiska z niechęcią, ale trzeba przyznać, że feminatywa mnożą się i przestają zwracać uwagę, mimo że niektórych z nich słowniki starają się nie zauważać (np. *filolożka*) lub znaczenie rodzaju żeńskiego podają jako któreś z kolei (np. *reżyserka* jako feminatywum odnotowana jest w internetowym *Słowniku języka polskiego* dopiero w znaczeniu trzecim; pierwsze to ‘pomieszczenie w studiu radiowym lub telewizyjnym będące miejscem pracy reżysera’, drugie

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: majkanowakowska@gmail.com.

‘zajęcie reżysera’). Polskie feministki nie mają żadnych zahamowań przed użyciem nazw żeńskich zawodów do niedawna utożsamianych wyłącznie z pracą mężczyzn, np. *rzeczniczka prasowa, krytyczka, filozofka, polityczka*. Świadome są, że sufiks *-ka* przez niektóre kobiety uważany jest za „gorszy”, mniej poważny [zob. Graff, 2001, s. 35], w związku z czym wprowadzają do swojego słownika nazwy żeńskie utworzone od męskich za pomocą paradygmatycznego *-a* (przez analogię do *przewodnicząca*), które ich zdaniem brzmią dostojniej: *profesora, ministra czy wodza*. Wobec tej panującej dziś w polszczyźnie tendencji opinie niektórych językoznawców, wygłaszane u schyłku XX wieku, są nieaktualne: „Dążnościom emancypacyjnym i feministycznym nie towarzyszy w Polsce dążność do tworzenia form o odrębnych wykładnikach formalnych – bezpośrednio identyfikujących żeński rodzaj naturalny. Nie wykorzystuje się w najmniejszym bodaj stopniu możliwości leksykalnych i słowotwórczych, jakie daje język, by tworzyć formy żeńskie równoległe do męskich” [Handke, 1994, s. 25]. Warto dodać, że w innych językach słowiańskich – czeskim, słowackim i słoweńskim – konstrukcje feminatywne istniały, istnieją i wszystko wskazuje, że istnieć będą. I tak, choć panie otrzymują w tych krajach formalnie tytuły i godności wyrażone rzeczownikiem rodzaju męskiego, to jednak ta forma ulega przysposobieniu do rodzaju żeńskiego, najczęściej za pomocą sufiksacji. W językach czeskim i słowackim proces ten ma swoją specjalną nazwę – w czeskim to *přechylování*, w słowackim *prechyľovanie*. Mamy zatem np. w czeskim żeńskie nazwy: *docentka, doktorka, magistra, profesorka*, ale i *ministryně, poslankyně, předsedkyně, ředitelka*, a także *plukovnice, majorka, kapitánka, poručice*; w słowackim: *docentka, doktorka, magisterka, profesorka, ministerka, poslankyňa, predsedkyňa, riaditeľka, plukovníčka, majorka, kapitánka, poručička*; w słoweńskim: *docentka, doktorica, profesorica, ministerka, poslanka, predsednica, direktorica, polkovnica, majorka, kapetanka, poročnica*.

Wobec obserwowanych zmian w polszczyźnie, dotyczących żeńskich odpowiedników nazw zawodów i tytułów, na posiedzeniu 19 marca 2012 roku stanowisko zajęła Rada Języka Polskiego (RJP) – czytamy w nim m.in.: „Argument, że takie nazwy są regularnie tworzone słowotwórczo w innych językach (np. w niemieckim), nie jest trafny, gdyż w każdym języku wyzyskuje się inne sposoby jego wzbogacania, co zależy od budowy gramatycznej danego języka, możliwości słowotwórczych i zwyczajów w nim ugruntowanych” [Rada Języka Polskiego, 2012]. Podane wyżej przykłady wydają się jednak przeczyć temu stwierdzeniu, ponieważ i owszem, nie da się porównać polskiego systemu słowotwórczego z niemieckim, ale z czeskim, słowackim czy słoweńskim już tak, a w tych językach – jak widać – nazwy żeńskie są tworzone regularnie. Oczywi-

ście RJP nie sprzeciwia się tworzeniu tego typu feminatywów, ale podchodzi do nich z dystansem, twierdząc słusznie, iż językowi nie da się niczego narzucić, ale sytuacja w tym zakresie może się zmienić, „jeśli przekona się społeczeństwo, że formy żeńskie wspomnianych nazw są potrzebne, a ich używanie będzie świadczyć o równouprawnieniu kobiet w zakresie wykonywania zawodów i piastowania funkcji” [Rada Języka Polskiego, 2012]. *Na tym samym posiedzeniu RJP zwrócono uwagę, że* „od kilkudziesięciu lat nie używa się w oficjalnej polszczyźnie żeńskich form nazwisk innych niż przymiotnikowe. Nazwisko *Nowak* czy *Rodziewicz* odnosi się zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety i nie słyhać wobec tego sprzeciwów kobiet” [Rada Języka Polskiego, 2012].

Tak było cztery lata temu. I chyba do dziś w tym zakresie nic się nie zmieniło. Może tylko to, że zmiany polityczne po wyborach parlamentarnych w 2015 roku przyniosły w Polsce niechęć środowisk rządzących do ideologii gender, uznawanej według tychże środowisk za główną przyczynę rozpadu polskiej rodziny, upadek wartości moralnych czy pedofilię, a tak bardzo związanej z ruchami feministycznymi. Dokonujące się we współczesnej Polsce zmiany polityczne spowodowały zatem, że problem nazw żeńskich zszedł na plan drugi – przynajmniej na razie. Faktem jest jednak, że i wcześniej, i teraz polskim kobietom nie przeszkadzały i nie przeszkadzają przejawy patriarchalnego charakteru języka, odzwierciedlające się w męskich formach ich nazwisk – oczywiście tych o charakterze substanctywów i to w oficjalnym użyciu urzędowym. Owszem, język polski wytworzył nawet reguły tworzenia nazwisk żeńskich od męskich, pozwalające rozróżnić panny (sufiksy *-ówna* i *-anka*) i mężatki (sufiksy *-owa* i *-ina*), ale dziś są one urzędowo przyłączane rzadko lub wcale, choć RJP (we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji – MSWiA) w roku 2003 opracowała dokładne wytyczne dotyczące form nazwisk noszonych przez kobiety mające obywatelstwo polskie, m.in. także stosowania wymienionych sufiksów [Rada Języka Polskiego, 2003].

A nieurzędowo? Sufiksy feminatywne do swoich męskich nazwisk dodają niekiedy językoznawczynie, np. *Teresa Skubalanka*, *Danuta Buttlerowa*, *Halina Zgółkowa*, czasami kobiety, będące osobami publicznymi, np. aktorki czy piosenkarki: *Krzyszyna Kotulanka*, *Zofia Kucówna*, *Magdalena Cwenówna*, *Ewa Decówna*, *Anita Dymaszówna*, *Barbara Horowianka*, *Barbara Krafftówna*, *Krzyszyna Królówna*, *Agnieszka Krukówna*, *Barbara Ludwiżanka*, *Hanna Skarżanka*, *Ewa Śnieżanka*. Warto zauważyć, że żeńskie formy nazwisk z sufiksem *-anka* i *-ówna*, tworzące nazwiska córek od nazwisk ich ojców, przyjęły panie ze świata kultury i sztuki nie ze względu na swoje panieństwo, ale raczej ze względów estetycznych, bo w tej formie brzmią lepiej niż ich męskie odpowiedniki, np. *Kotula*, *Kuc* czy

Dec, i wskazują na płeć, a ponadto – jak twierdzą niektórzy – formy takie są przejawem snobizmu i przynależności do elit intelektualnych i artystycznych. Ich znaczenie strukturalne (tu: ‘panna’) nie ma nic wspólnego z ich realnym i aktualnym znaczeniem, a zatem można by uznać, że konstrukcje te uległy formalnie leksykalizacji (np. Beata Ścibakówna od lat jest żoną Jana Englerta, ale nadal występuje pod nazwiskiem „panieńskim”). Co ciekawe, przeglądając internetowy spis polskich aktorek, nie spotkałam nazwisk pań ze świata sztuki z sufiksem *-owa* czy *-ina*, typowymi przyrostkami polskich żon. Jedyne chyba znane szerszemu ogółowi kobiety, świadomie używające tego sufiksu, to językoznawczynie, np. *Buttlerowa* czy *Zgółkowa*. Dziś najczęściej formy żeńskie nazwisk tworzy się, jeśli w ogóle się to robi, przez dodanie sufiksu *-owa* do którychkolwiek nazwisk męskich o charakterze rzeczownikowym, a używa się ich w sytuacjach nieoficjalnych w języku mówionym. O tym pisała szerzej m.in. Aldona Skudrzyk [1996].

Powody tego są głównie dwa. Pierwszy dotyczy tego, że we współczesnej polszczyźnie nie istnieje już forma bezpośredniego zwracania się do kobiet (także adresowania korespondencji) za pomocą wyrazu *panna*, co przyczyniło się do wyeliminowania z użycia sufiksów *-anka* i *-ówna*, tworzących nazwiska odojcowskie. Obecnie zwracając się do kobiety, używamy tylko wyrazu *pani*, który jest neutralny wobec jej stanu cywilnego. Z kolei dodanie sufiksu *-ina* do nazwisk męskich w celu utworzenia odmeżowskiego nazwiska kobiety powoduje często zmiany w podstawie słowotwórczej, wynika z różnego rodzaju alternacji, dlatego też w polszczyźnie formy z tym sufiksem odchodzą – jeśli już nie odeszły – do lamusa. Jedynym jeszcze żywym przyrostkiem, tworzącym nazwiska żeńskie, jest dziś zatem tylko *-owa*. Jego funkcją nie jest jednak wskazywanie stanu cywilnego kobiety, ale żeńskości w ogóle. Użycie tego przyrostka ma charakter ekspresywny, uwarunkowany stylistycznie i kontekstowo, choć nie zawsze, np. pewna polska lingwistka, żyjąca i pracująca na Słowacji, nosi po mężu nazwisko *Olcha*, ale często występuje jako *Olchowa*, choć według tradycji i zasad polszczyzny jako żona pana Olchy powinna się raczej przedstawiać jako *Olszyna*. Używana przez nią forma *Olchowa* nie jest żadnym przejawem jakiegś niewiedzy, ale świadomym działaniem, nawiązującym do słowackiego sposobu tworzenia nazwisk żeńskich (ewentualnie chęcią unikania formy zbieżnej z apelatywną formą *olszyna* ‘las olchowy, zarośla olchowe’ [<http://sjp.pwn.pl/szukaj/olszyna.html>]).

W języku słowackim, podobnie jak i czeskim, sufiks *-ová* do niedawna dodawany był regularnie i automatycznie do nazwisk męskich noszonych przez kobiety, czy to żony, czy to córki (pierwsze zapisane żeńskie formy z *-ová* pochodzą z XV wieku [Knappová, 1992]). Doświadczyły tego też i cudzoziemki

(w tym Polki), którym w słowackich i czeskich dokumentach zmieniono nagle nazwisko, nie pytając o zgodę. Nikogo też nie dziwiły (i nadal nie dziwią) konstrukcje typu: *Hilary Clintonová, Brigitte Bardotová, Marilyn Monreová, Ornella Muttiová, Anne Girardotová, Agatha Christieová, Tina Turnerová, Margharete Thatcherová*, co Polaków zwykle bawi i śmieszy. O przywiązaniu Czechów i Słowaków do tego typu form niech świadczy choćby fakt, że nawet Słowiankom – mieszkającym w którymś z tych państw – których nazwiska zakończone są już na *-ova* w wyniku zmiany paradygmatu męskiego na żeński (np. bułgarskie nazwisko żeńskie *Ivanova* od męskiego *Ivanov*), dopisuje się „swojskie” *-ová*, w efekcie czego pani *Ivanova* w Czechach i na Słowacji nazywa się *Ivanovová*, choć przecież, chcąc dostosować tego typu nazwiska słowiańskie do czeskiego czy słowackiego, wystarczyłoby nad ich końcowym *-a* dopisać długość, np. *Ivanová*.

Po tzw. aksamitnej rewolucji niektórym Czechom i Słowakom żeński sufix *-ová* zaczął wyraźnie przeszkadzać – kojarzył się z minioną epoką – zwłaszcza dodawany do nazwisk obcych. Ponadto oba narody zaczęły podróżować po świecie i okazało się, że nie wszędzie państwo *Novákové* (cz. *Novákovi*, sk. *Novákovci*) są traktowani jako małżeństwo, poza Republiką Czeską i Słowacją noszą bowiem tak naprawdę zupełnie inne nazwiska: *Novák* i *Nováková*. Szansę zapisania nazwiska w formie męskiej uzyskały tylko niektóre obywatelki Czeskiej Republiki w roku 2004, kiedy to w ustawie o rejestracji (*Matriční zákon*) z 18 marca 2004 w § 69 [*Zákon ze dne 18. března 2004*] zapisano, iż prawo do zapisu nazwiska w formie podstawowej mają cudzoziemki, czeskie obywatelki mające (lub będące mieć) stały pobyt za granicą, a także te, których mąż jest cudzoziemcem (w przypadku dzieci płci żeńskiej jedno z rodziców jest cudzoziemcem), które są innej narodowości niż czeska. Kobiety te muszą jednak złożyć odpowiednie podanie; w przypadku dzieci muszą to zrobić ich rodzice.

Sufiksu *-ová* pozbyć chciały się też same Czeszki. Ich starania wsparła partia ODS (*Občanská demokratická strana*), której senatorowie w roku 2013 wystąpili z propozycją nowelizacji wspomnianej już ustawy, mającej umożliwić tym razem wszystkim czeskim obywatelkom podjęcie decyzji co do własnego nazwiska – czy ma mieć ono formę żeńską, czy też nie. Jednak ta nowelizacja już w pierwszym czytaniu natrafiła na opór purystów językowych i w głosowaniu przepadła. Dziś zatem dołączanie *-ová* jest w Republice Czeskiej nadal obowiązkowe w zapisie urzędowym. Trzeba jednak zauważyć, że w przeprowadzanych wśród Czechów w czasie prac nad nowelą sondaży na temat nazwisk żeńskich większość pytanych stwierdziła, że pozbywanie się zakończenia *-ová* z nazwisk żeńskich wydaje im się po prostu nienaturalne [*Když Silvie Lauder píše...*, 2015]. W tej sprawie stanowisko zajął także Instytut Języka Czeskiego Czeskiej Akademii

Nauk, który zalecił, że jeśli niektóre kobiety nie chcą, by nazywać je formami żeńskimi, powinno się to uszanować, ale zalecenie to nie dotyczy dokumentów urzędowych [Žádná pani Novák..., 2013].

Broni w swojej walce z tego typu przejawem patriarchalizacji języka nie składają słowackie feministki. Ale ich nadzieje na pozbycie się sufiksu *-ová* z nazwiska są na razie małe. Owszem, słowackie obywatelki lub cudzoziemki mające pozwolenie na pobyt stały na Słowacji mają podobne prawo jak ich czeskie sąsiadki, ale te słowackiej narodowości już nie. I pod tym względem sytuacja wygląda podobnie jak w Republice Czeskiej. Inne jednak stanowisko prezentuje Instytut Językoznawstwa Ľudovíta Štúra Słowackiej Akademii Nauk (Jazykovedný ústav Ľudovíta Štúra SAV), który wypowiada się zdecydowanie przeciwko neutralnym formom nazwisk Słowaczek. W roku 2013 doszło nawet do konfliktu o żeńskie nazwiska między słowackimi ministerstwami. Szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Robert Kaliňák zaproponował, by możliwość zapisu urzędowego nazwisk bez kontrowersyjnego *-ová* miały też kobiety narodowości słowackiej, ale sprzeciwiło się temu Ministerstwo Kultury, które odpowiedziało, iż możliwość taka byłaby sprzeczna z ustawą o języku urzędowym, a ta na taką ingerencję wobec systemu językowego nie pozwala („Navrhovaná možnosť zapisovania ženských priezvisk v mužskom tvare do matriky by bola v rozpore s § 2 ods. 3 zákona o štátnom jazyku, ktorý takýto zásah do jazykového systému nedovoľuje” [Analýza významu..., 2015]). W związku z tym kobiety, które chciałyby neutralizacji swoich nazwisk, muszą dalej podejmować decyzje co do swej narodowości, co nie jest wcale jednoznaczne, słowackie słowniki podają bowiem jej trzy różne znaczenia – 1) *príslušnosť k národu: občania slovenskej n-i*; 2) *menšinový národ al. časť národa žijúca mimo svojho štátu: n-i v bývalom Uhorsku; rusínska, maďarská n.* 3) *spoločenstvo ľudí so spoločným jazykom, územím a ekon. Votom pred hist. vznikom národa, etnikum* [<http://slovník.azet.sk/pravopis/kratky-slovník/?q=narodnost>].

Urzędowej konieczności używania form feminatywnych swoich nazwisk nie mają na pewno Słowenki. W języku słoweńskim sufiks *-ova* oczywiście istnieje, ale podobnie jak w Polsce nie ma charakteru urzędowego. W słoweńskiej tradycji nadal jednak obowiązują ściśle zasady przyłączania tego przyrostka. Jeśli nazwisko (chodzi o nazwiska rzeczownikowe) kobiety występuje razem z imieniem, to pozostawia się je w formie męskiej, ale jeśli pojawia się bez imienia, wówczas według normy słoweńskiej należy do niego dołączyć sufiks feminatywny, występujący tu w dwu postaciach: *-ova* (po spółgłosce tematycznej twardej), np. *Danilova, Trdinova, Kozakova*; *-eva* (po spółgłosce tematycznej z pochodzenia miękkiej), np. *Bulovčeva, Majdičeva, Mazejeva*.

Okazuje się jednak, że coraz częściej, zwłaszcza w odmianie mówionej języka, sufiks *-ova/-eva* jest pomijany. Tłumaczy się to tendencją do skrótu lub lenistwem użytowników. Mało tego, w tej kolokwialnej odmianie można usłyszeć też konstrukcje typu: *grem h Kovički* (od *Kovič*) zamiast *h Kovičevi*; *k Doverci* (od *Doverc*) zamiast *k Dovercovi*. Warto też podkreślić, że słoweńska norma pozwala na użycie żeńskiego nazwiska (bez imienia) bez *-ova/-eva*, ale tylko w mianowniku, co oznacza, że poprawne są konstrukcje typu: *zmagala je Maze*, *Higins je premagala Srebotnikovo*, ale już takie, jak np. *Higins je premagala Srebotnik*, *navijam za Srebotnik*, *navijam za Williams*, choć coraz częstsze, to z punktu widzenia poprawności językowej traktowane są jako błąd.

Przedstawiony materiał pozwala zauważyć, że w branych pod uwagę czterech słowiańskich językach – polskim, czeskim, słowackim i słoweńskim – sufiks *-owa (-ová/-ova/-eva)* tworzy nazwiska żeńskie mające jednak różny charakter formalny i stylistyczny. I tak w polszczyźnie takie nazwiska są nacechowane ekspresywnie i uwarunkowane stylistycznie. W czeskim i słowackim sufiks ten przyłączany jest regularnie do nazwisk Czeszek i Słowaczek, natomiast obywatelki czeskie i słowackie innej narodowości mogą decydować, czy chcą urzędowego zapisu swojego nazwiska, wzbogaconego o sufiks *-ová*, czy też nie. W języku słoweńskim (podobnie jak w polskim) dodawanie sufiksu *-ova/-eva* do nazwisk kobiet nie ma charakteru urzędowego, ale zwyczajowy; dokładne zasady jego przyłączania obowiązują zarówno w mowie, jak i w piśmie, choć oczywiście widać w tym zakresie częste odstępstwa od normy. Jedynym, co łączy sufiks *-owa (-ová/-ova/-eva)* we wszystkich wspomnianych językach, jest to, że jest on nośnikiem znaczenia żeńskości jako takiej.

BIBLIOGRAFIA

- Analýza významu a možností používania rodovo vyváženého jazyka, 2015, Bratislava.
- DALEWSKA-GREŃ Hanna, 1994, Język a płeć – problemy z użyciem rzeczowników osobowych, w: K. Handke, H. Dalewska-Greń, red., *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku: zbiór studiów*, Słowistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa,
- GRAFF Agnieszka, 2001, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- HANDKE Kwiryna, 1994, Język a determinanty płci, w: J. Anusiewicz, K. Handke, red., „Język a Kultura”, t. 9, *Płeć w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 15–29.

- Když Silvie Lauder píše o Hillary Clintonové, 2015, <http://www.respekt.cz/anketa/kdyz-silvie-lauder-pise-o-hillary-clintonove> (dostup: 18.03.2016).
- KNAPPOVÁ Miloslava, 1992, Přechylování příjmení jako problém kodifikační a legislativní (návrh doplňkové kodifikační úpravy), „Naše řeč“, 75, číslo 1, s. 12–21.
- Rada Języka Polskiego, 2003, Nazwiska kobiet, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=114:nazwiska-kobiet-&catid=48:wspopraca-z-mswia (dostup: 18.03.2016).
- Rada Języka Polskiego, 2012, Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1359:stanowisko-rady-jzyka-polskiego-o-w-sprawie-eskich-form-nazw-zawodow-i-tytuow (dostup: 18.03.2016).
- SKUDRZYK Aldona, 1996, Nazwiska żeńskie z przyrostkiem -owa we współczesnej polszczyźnie ogólnej, „Język Polski”, 76, z. 1, s. 17–23.
- Zákon ze dne 18. března 2004, kterým se mění zákon č. 301/2000 Sb., o matrikách, jménu a příjmení a o změně některých souvisejících zákonů, ve znění pozdějších předpisů, <http://www.epravo.cz/top/zakony/sbirka-zakonu/zakon-ze-dne-18-brezna-2004-kterym-se-meni-zakon-c-3012000-sb-o-matrikach-jmenu-a-prijmeni-a-o-zmene-nekterych-souvisejicich-zakonu-ve-zneni-pozdejsich-predpisu-5033.html> (dostup: 18.03.2016).
- Žádná paní Novák. Senát Češkám zadržel příjmení v mužském tvaru, 2013, http://zpravy.idnes.cz/prechylovani-zenskych-prijmeni-daj-/domaci.aspx?c=A130131_211251_domaci_brm (dostup: 18.03.2016).
- <http://slovník.azet.sk/pravopis/kratky-slovník/?q=narodnost> (dostup: 18.03.2016).
- <http://sjp.pwn.pl/szukaj/olszyna.html> (dostup: 18.03.2016).

Maria Magdalena Nowakowska

NA CO KOMU *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, CZYLI O NAZWISKACH
(I NIE TYLKO) ŻEŃSKICH W WYBRANYCH JĘZYKACH SŁOWIAŃSKICH

Streszczenie

W językach słowiańskich nazwy żeńskie najczęściej są tworzone od nazw męskich. Podobnie rzecz ma się z nazwiskami kobiet. W językach czeskim i słowackim tworzy je przede wszystkim sufix *-ová*, który jest (najczęściej) przyłączany automatycznie do nazwisk męskich. W słoweńskim ów przyrostek jest przyłączany zwyczajowo (nie formalnie), a jego użycie jest uwarunkowane

konkretnymi czynnikami. W języku polskim stosowanie przyrostka *-owa* w odniesieniu do nazwisk ma także charakter fakultatywny.

W ostatnim czasie we wszystkich wspomnianych językach widać zmiany w tym zakresie, które stara się przedstawić niniejszy artykuł.

WHAT TO WHOM: *-OWA (-OVÁ/-OVA/-EVA)*, ABOUT THE WOMEN'S LAST NAMES (AND NOT ONLY) IN THE SELECTED SLAVONIC LANGUAGES

Summary

In the Slavonic languages, the female names are most often derived from the man's names. A similar case happens with the women's names. In the Czech and Slovak language, they are mostly formed by the suffix *-ova* which is automatically added to man's names. In the Slovenian that suffix is usually (not formally) added and its use is influenced by concrete factors. In the Polish language, the use of this suffix with respect to the same names has also optional character.

In all these languages there has lately been a change which is dealt with in the present article.